

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WKŁK POLSKIEJ ZIĘDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII)

PONIEDZIAŁEK 29 STYCZNIA 1951 ROKU.

Nr 28

TRIUMF SPRAWY POKOJU

Podpisanie aktu o wykonaniu wytyczenia państwowej granicy między Polską a Niemcami

Wielka manifestacja przyjaźni polsko-niemieckiej we Frankfurcie nad Odrą

SLUBICE — FRANKFURT nad Odrą. W dniu 27 stycznia 1951 r. przybyła do miejscowości granicznej Frankfurt n/Odrą delegacja rządowa Rzeczypospolitej Polskiej z dr. Stanisławem Skrzyszewskim, kierownikiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych na czele, celem podpisania aktu o wykonaniu wytyczenia w terenie państwowej granicy między Polską a Niemcami.

W skład delegacji wchodził: Kazimierz Mijał — minister Gospodarki Komunalnej i Inż. Stanisław Tolwinski — dyrektor generalny w Prezydium Rady Ministrów.

Delegacja rządowa Rzeczypospolitej Polskiej powitał: przewodniczący delegacji rządowej NRD — Georg Dertinger — minister Spraw Zagranicznych, Hans Loch — wicepremier, Hans Warnke — podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych oraz przedstawicieli władz miejscowych i liczną zgrupowaną ludność niemiecką.

Obecni byli również: szef polskiej misji dyplomatycznej w Berlinie — ambasador Jan Izydorezyk, szef misji dyplomatycznej NRD w Warszawie — ambasador Friedrich Wolf, wyżsi urzędnicy polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych NRD i członkowie polsko-niemieckiej komisji mieszanej do spraw wytyczenia granicy.

Po powitaniu członkowie obu delegacji rządowych udali się do domu kultury, gdzie nastąpiło podpisanie aktu o wykonaniu wytyczenia państwowej granicy między Polską a Niemcami, po czym odbył się na placu rynekowym wice.

Minister Spraw Zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej wydał przyjęcie dla przybyłych gości.

W godzinach wieczornych delegacja rządowa Rzeczypospolitej Polskiej opuściła Frankfurt n/Odrą, żegnana przez członków delegacji niemieckiej z ministrem Spraw Zagranicznych Dertingerem na czele oraz przez przedstawicieli władz miejscowych i zgrupowaną ludność.

W związku z podpisaniem aktu o wytyczeniu granicy w terenie państwowej granicy między Polską a Niemcami, we Frankfurcie nad Odrą zgromadził się wielotysięczny rzesze ludności miejscowej oraz przybyłe z niemieckich miejscowości granicznych liczne delegacje fabryk i zakładów pracy, partii politycznych, młodzieży, związków zawodowych i organizacji społecznych.

Na wiec zgromadzonej we Frankfurcie nad Odrą ludności przybyły również z granicznych miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej liczne delegacje polskich zakładów pracy oraz organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych, które przyłączyły się do wiecu ludności niemieckiej, organizując z okazji podpisania aktu wspólną manifestację polsko-niemiecką na rzecz przyjaźni między obu narodami i pokoju powszechnego.

Do zgromadzonej ludności niemieckiej i polskiej przemówił witali owoacyjnie kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej dr. Stanisław Skrzyszewski i minister Spraw Zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej Georg Dertinger.

Podpisanie doniostego aktu, będącego ostatecznym wykonaniem zawartego w dniu 6 lipca 1950 r. w Zgorzlecu układu o wytyczeniu ustalonej i istniejącej granicy między Polską a Niemcami, zostało entuzjastycznie powitane przez zgromadzoną rzeszę ludności niemieckiej i polskiej.

A K T

O WYKONANIU WYTYCZENIA PAŃSTWOWEJ GRANICY MIĘDZY POLSKĄ A NIEMCAMI

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej, pragnąc utrwalić w oparciu o wolę obydwu narodów nienaruszoną granicę pokoju i przyjaźni między obu narodami — postanowili zawrzeć akt o wykonaniu wytyczenia państwowej granicy między Polską a Niemcami i wyznaczyli w tym celu swych pełnomocników:

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej p. Stanisław Skrzyszewski, kierownika Ministerstwa Spraw Zagranicznych, p. Georga Dertingera, ministra Spraw Zagranicznych, którzy po wymianie swych pełnomocnictw uznanych za dobre i sporządzone w należytej formie zgodzili się na następujące postanowienia.

art. 1.

W wykonaniu art. 5 układu między Rzeczypospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej, podpisanego w Zgorzlecu dnia 6 lipca 1950 r., — obie strony stwierdzają, że wymieniona w art. 1 tegoż układu granica państwowa między Polską a Niemcami, została wytyczona w terenie przez mieszaną komisję polsko-niemiecką, powołaną na zasadzie art. 3. wyżej wymienionego układu.

art. 2.

Granica państwowa polsko-niemiecka przebiega zgodnie z opracowanymi przez mieszaną komisję dokumentami, wymienionymi w załączniku Nr. 1 oraz mapą stanowiącą załącznik Nr. 2 do niniejszego aktu, które to załączniki i dokumenty są jego częścią integralną.

Sporządzono dnia 27 stycznia 1951 r. we Frankfurcie nad Odrą w dwóch egzemplarzach, każdy w języku polskim i niemieckim, przy czym oba teksty posiadają jednakową moc.

W dowód czego podpisali akt niniejszy i zaopatrzyli go swymi pieczęciami.

Z upoważnienia
Prezydenta Rzeczypospolitej
Polskiej

Z upoważnienia
Prezydenta Niemieckiej
Republiki Demokratycznej

(→) Stanisław Skrzyszewski

(→) Georg Dertinger

Masy pracujące ZSRR złożyły hołd pamięci Sergiusza Wawilowa

MOSKWA (PAP). — Masy pracujące stolicy radzieckiej w głębokiej żałobie żegnały zmarłego prezesa Akademii Nauk ZSRR — Sergiusza WAWILOWA. Przed trumną wielkiego uczonego, ustawioną w sali kołunowej Domu Związków Zawodowych przeszły tysiące uczonych, robotników moskiewskich fabryk, przedstawicieli inteligencji, żołnierzy i oficerów Armii Radzieckiej i młodzieży szkolnej.

Co 3 minuty zmieniały się przy trumnie warty honorowe. W piątek warty honorowe pełnili m. in. członkowie Akademii Nauk ZSRR: I. Bardin, W. Wolgin, A. Wyszynski, A. Oparin, D. Skobielcy, A. Topczijew, F. Lysenko, W. Winogradow, B. Wiedeński, I. Pietrowski.

W imieniu ambasady RP złożył hołd zmarłemu ambasador Jasiński, w otoczeniu pracowników ambasady. Ambasador Jasiński i atłache wojskowy RP w Moskwie gen. dywizji Prus-Więckowski pełnili warty honorową w trumny wielkiego uczonego.

Rada Ministrów ZSRR w celu uczczenia pamięci wielkiego uczonego radzieckiego powzięła specjalną uchwałę, która przewiduje m. in. nazwanie Jego imieniem Instytutu Nauk Fizycznych w Leningradzie, ufundowanie złotego medalu S. Wawilowa, który przyznawany będzie przez Prezydium Akademii Nauk ZSRR za wybitne prace w dziedzinie fizyki, ufundowanie 4 stypendiów im. Wawilowa dla aspirantów Instytutu Fizyki Akademii Nauk ZSRR i wydanie tablic pamiątkowych w Moskwie i Leningradzie oraz wydanie w okresie 1951 — 1952 roku zbioru dzieł Sergiusza Wawilowa.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR przewiduje również zabezpieczenie materialnego bytu rodziny zmarłego uczonego radzieckiego.

W sobotę odbył się w godzinach popołudniowych pogrzeb zmarłego prezesa Akademii Nauk ZSRR — Sergiusza Wawilowa. Zwłoki zmarłego uczonego odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku tysiące mieszkańców Moskwy.

O godz. 3 p.p. kondukt pogrzebowy wyszedł z Domu Związków Zawodowych i skierował się na cmentarz. Nad otwartą mogiłą odbyła się żałobna uroczystość, podczas której przemawiali: sekretarz KC i Komitetu Moskiewskiego WKP(b) — Chruszczow, członkowie Akademii Nauk ZSRR — Bardin i Skobielcy oraz przewodniczący Moskiewskiej Rady Miejskiej — Jasnow.

Po uroczystości żałobnej, oddaniu salwy honorowej i odegraniu hymnu Związku Radzieckiego — trumnę ze zwłokami Sergiusza Wawilowa złożono do grobu.

Ostre protesty związkowców i młodzieży przeciw brutalnemu atakowi rządu Plevena na SFZZ

WARSZAWA (PAP). — Centralna Rada Związków Zawodowych wysłała do prezydenta Francji — Vincenta Auriola depeşe, w której wyraża najostrzejszy protest przeciwko haniebnemu dekretowi rządu francuskiego, dotyczącemu Świąto-

wiej Federacji Związków Zawodowych, organizacji uznanej przez ONZ i cieszącej się zaufaniem całej postępowej ludzkości.

Depeşe protestacyjna wyśtosował również Związek Młodzieży Polskiej.

Zwycięstwo ZSRR nad hitleryzmem utoroowało drogę przyjaźni polsko-niemieckiej

Z przemówienia kierownika MSZ — tow. St. Skrzyszewskiego

PNIE MINISTRZE!
DRODZY PRZYJACIELE!

Przyznasz wam braterskie pozdrowienia od narodu polskiego, od jego bohaterskiej klasy robotniczej. W tam was i pozdrawiam najsierdeczniej w imieniu rządu polskiego, który mam zaszczyt reprezentować na naszym dzisiejszym spotkaniu.

DRODZY PRZYJACIELE! Dziś przedstawiciele Rządu Polski Ludowej i rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej podpisali dokument, stwierdzający, że wykonany został historyczny układ zgorzlecki, utrwalający na wieki granicę pokoju między Polską a Niemcami. Przez wytyczenie granicy w terenie i wbięcie słupów po polskiej i niemieckiej stronie w zgodnej współpracy zamkniętymy raz na zawsze ponury rozdział w historii stosunków pomiędzy naszymi narodami. Uroczystość dzisiejsza posiada i posiadać będzie dla obu

narodów nie przemijającą wartość i znaczenie.

Podwalny dla historycznego przełomu w stosunkach polsko-niemieckich stworzył zwycięstwo Związku Radzieckiego nad hitleryzmem. Przy niosło ono Polsce wyzwolenie narodo- i społeczne. W Niemczech wyzwoliło dawione przez hitlerizm sły postępu i demokracji, sily antyfaszystowskie.

Wymownym wyrazem przyjaźni łączącej oba narody był pobyt Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Wilhelma Piecka w Warszawie.

DRODZY PRZYJACIELE! Utrwalenie granicy pokoju na Odrze i Nysie Łużyckiej, wykonanie postanowień układu zgorzleckiego, jest wkładem naszych narodów w dzieło pokoju i bezpieczeństwa świata. W imię tego dzieła narody nasze, zagrożone przez plany imperialistów amerykańskich, idą zdecydowanie i niezłomnie drogą współpracy i przyjaźni. „ŁACZY NAS — JAK POWIĘDZIAŁ Prezydent Bierut — WSPÓLNY CEL I WSPÓLNA IDEA: WALKA O POKÓJ, O POSTĘP, O DOBRRO MAS LUDOWYCH”. Utrwalając i rozwijając nadal przyjaźń i współpracę między ludem polskim i niemieckim, tym samym wzmacniamy wydatnie światowy obóz pokoju, tym samym strzeżemy i bronimy pokoju w chwili, kiedy zbrodnicze ręce imperialistów cnych podpalaczy przygotowują nową wojnę i nowe zniszczenia.

My, Polska i Niemiecka Republika Demokratyczna, budujemy zgodną przyszłość narodów — oni są nią śmierć i zniszczenie.

Drodzy przyjaciele! W oparciu o wielki Związek Radziecki i przyjaźń z krajami demokracji ludowej oraz ze wszystkimi silami potężnego obozu pokoju walczymy o bezpieczeństwo świata przeciw podżegaczom do

nowej wojny, przeciw szowinizmowi i rewizjonizmowi, przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Zadanie nasze jest trudne, ale siła słusznej sprawy zwycięży. Od zwiartości i sily obozu pokoju zależy zwycięstwo sprawy pokoju.

Niech żyje Niemiecka Republika Demokratyczna!

Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej — Bolesław Bierut!

Niech żyje Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Wilhelm Pieck!

Niech żyje wypróbowany przyjaciel narodu polskiego i niemieckiego, Choraży światowego obozu pokoju — Wielki STALIN!

Es lebe die ewige Freundschaft des deutschen und polnischen Volkes!

60-lecie urodzin Ilii Erenburga

MOSKWA (PAP). Z okazji 60 rocznicy urodzin znanego pisarza i publicy radzieckiego — Ilii Erenburga, pisarze radzieccy wystosowali do solenizanta list, w którym życzą mu dalszej owocnej pracy, nie wyczerpanej energii i nowych wielkich sukcesów twórczych.

Wybitny fizyk francuski z wizytą w Polsce

WARSZAWA (PAP). — W Warszawie bawi, przybyły na zaproszenie Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki, wybitny uczonec francuski Jacques Nicolle, profesor fizyki doświadczałnej College de France, uczeń znakomitego fizyka francuskiego Langevina.

Po zniesieniu tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich

Mieszkańcy Łodzi witają oświadczenie Rządu

Oświadczenie Rządu Rzeczypospolitej Polskiej o sprawie zlikwidowania stanu tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich — powitane zostało z radością i wielkim zadowoleniem przez mieszkańców Łodzi i województwa łódzkiego.

Przez cały dzień uczorajszy napływały do redakcji liczne listy i wypowiedzi czytelników. Niszej publikujemy niektóre z nich.

Anna Tomaszewska, ekspedientka, zatrudniona w sklepie PSS Nr 707, przy ul. Struga Nr 7, oświadcza:

„Jestem wierzącą katoliczką, lecz jako dobra Polka, potępiam i sprzeciwiam się wrogiej działalności episkopatu, godzącej w najżywniejsze interesy Państwa Ludowego, w nasze odwieczne prawa do granicy na Odrze i Nysie.

— Zlikwidowanie przez Rząd stanu tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich, oświetla mię w głębią radością.”

Walki w Korei

PEKIN (PAP). — Dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej w komunikacie ogłoszonym 27 bm. podało: oddziały armii ludowej wraz z ochotnikami chińskimi w dalszym ciągu wywierają nacisk na nieprzyjaciela na wszystkich frontach.

26 bm. lotnictwo koreańskie strąciło w okolicy Phenianu 1 samolot nieprzyjacielski.

Wiktora Wyrzkowski, student I roku Akademii Medycznej, mówi: „Zlikwidowanie tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich jest udokumentowaniem historycznej przynależności tych ziem do Polski, jest zarazem drugą cenną pomocą dla popieranego przez Amerykanów rewizjonizmu w Niemczech Zachodnich, który stan tymczasowości wykorzystywał w celu prowadzenia agitacji zaburczącej i odwrętywającej od naszego państwa.

Postanowienie Rządu jest wyrazem woli całego postępowego społeczeństwa polskiego, któremu sprawa Ziemi Zachodnich jest bardzo bliska.”

Cios w mącieli pokoju

„Czytając gazety i słuchając radia, dziwne mi się to wydawało, że episkopat do tej chwili utrzymywał tymczasową administrację na Ziemiach Zachodnich. A przecież ziemia ta są nierozważalną częścią Polski.

Robotnicy i chłopci, cały nasz naród, głosując w czasie referendum, jasno wyraził swą wolę, że ziemia ta są i pozostaną polskie, a granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju.

Toteż każdy wierzący Polak musi potępić stanowisko episkopatu, który w dalszym ciągu chciał utrzymać tymczasową administrację kościelną na tych ziemiach. Nasza odpowiedzialność tu być tylko jedna — na Ziemiach Zachodnich nie mogą być tolerowane żadne urządzenia tymczasowe.”

Stefania Dąbrowska robotnica PGR w Widzewie powiatu łódzkiego

„Decyzja Rządu jest zupełnie słuszną — oświadcza przodka z ZPB im. Dzierżyńskiego, ob. Władysława Siedlarzyk — gdyż likwiduje stan tymczasowości w dziedzinie administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich. Cały naród polski uznaje, że Ziemia Zachodnie wróciły do Polski na zawsze, a więc sprawa tymczasowej administracji kościelnej powinna była już dawno zostać załadowana. Ja sama uczęszczam do kościoła i jestem wierzącą katoliczką, wiem też, że usunięcie dotychczasowego nienormalnego stanu na Ziemiach Zachodnich dokonane jest w interesie ludzi wierzących i ich potrzeb religijnych. Dlatego wszyscy cieszymy się, że Rząd Polski Ludowy nareszcie usunął istniejący w tej dziedzinie anormalny stan rzeczy.”

Wyraz uczuć całego narodu

„Do czasu powołania mnie przez Centralny Zarząd Przemysłu Bawelnianego do pracy w Łodzi, mieszkałem w Dzierżonowie na Ziemiach Zachodnich. Pewnej niedzieli w 1945 roku byłem na pierwszej mszy, odprawianej przez polskiego kapłana. Był to dla mnie wzruszający moment, gdy ksiądz proboszcz powiedział od ołtarza, że Polska już na zawsze wróciła na swoje dawne ziemie.

Okazało się jednak, że episkopat miał w tej sprawie inne zdanie, inne od milionów Polaków, którzy tam się osiedlili, inne od kapłanów, którzy pełnili tam obowiązki duszpasterskie. Mimo, że granica nad Odrą i Nysą została definitywnie ustalona,

utrzymywany był stan tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich.

Likwidację tego stanu każdy z nas wita z uznaniem. Ja tym bardziej cieszę się z tego faktu, jako praktykujący katolik i Polak, który w ciągu pobytu i pracy na Zachodzie serdecznie przywiązałem do tych ziem.

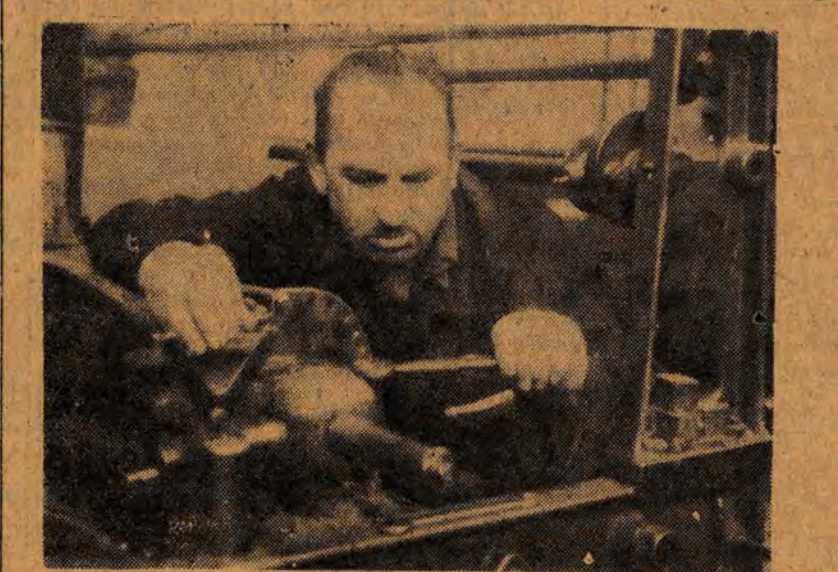
Cieszy mnie, że proboszczowie na Zachodzie będą mieli większe uprawienia niż dotychczas, że Ziemia Zachodnie nie będą się więcej różniły i pod względem administracji kościelnej od innych ziem Rzeczypospolitej, co niewątpliwie leży w interesie całego narodu polskiego.

Feliks Niewinowski
urzędnik CZPB

Likwidacja stanu tymczasowości administracji kościelnej jest doniosłym aktem Rządu, który konsoliduje nasze ziemie Zachodnie również pod względem administracji kościelnej.

Dotychczasowy, nienaturalny stan rzeczy, podtrzymywany przez Watykan ze względów politycznych, był niezgodny z wolą narodu i patriotycznie myślącego duchowieństwa i przez stwarzanie stanu niepokoju go dził w interesy kraju i swobodę kultury religijnej.

Dr Feliks Sekuracki adiunkt Państwowego Zakładu Higieny



Ob. PIOTR RUSAK, brzdadzista brzdady remontowej w ZPB im I Dwyizji Kosciuszkowskiej, jako autor wielu pomyslow nowatorskich, zdobył zaszczytną odznakę racjonalizatora. Ob. Rusak wraz ze swą brzdadą zmontował i oddał do użytku nową maszynę wykończalniczą, tzw. ramówkę, o miesiąc wcześniej, niż przewidywał plan.

10 milionów ha ziemi obsiejemy wiosną br. Uchwała Prezydium Rządu

WARSZAWA (PAP). — Prezydium Rządu na posiedzeniu w dniu 24 bm. powzięło uchwałę w sprawie wiosennej akcji siewnej.

Drugi rok Planu 5-letniego stawia przed rolnictwem nowe, poważne zadania dalszego zwiększenia ogólnej powierzchni zbiorów w stosunku do roku ubiegłego do 102 proc., w tym powierzchni zbiorów pszenicy do 110 proc., upraw technicznych do 120,3 proc., upraw pastewnych do 110 proc. Osiągnięcia rolnictwa w 1950 r., jak to zostało potwierdzone w ostatnim komunikacie Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego wskazują, że rolnictwo posiada poważne możliwości i rezerwy, których pełna mobilizacja i umiejętne wykorzystanie, przy uwzględnieniu doświadczeń roku ubiegłego, pozwoli nie tylko wykonać, ale i przekroczyć tegoroczny plan produkcyjny rolnictwa.

Dlatego też uchwała Prezydium Rządu o wiosennej akcji siewnej w 1951 r. powzięta w dniu 24 bm., zaleca Ministerstwu Rolnictwa i RR, Prezydium rad narodowych, ZSCh oraz wszystkim współdziałającym z rolnictwem instytucjom, zmobilizować wszelkie środki i siły w celu szybkiego i terminowego przygotowania wiosennych zasiewów, a następnie dopilnować sprawego przebiegu prowadzenia samej akcji.

Zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu. OGÓLNA POWIERZCHNIA ZASIEWÓW WIOSENNYCH WYNIŚCIE 9.267.100 ha.

Na wiosenne zasiewy rolnictwo otrzymała ogółem 934.476 ton nawozów sztucznych.

Do siewu otrzymała rolnictwo około 65.000 ton kwalifikowanych nasion siewnych oraz 110.000 ton sadzonek ziemniaczanych, które Centralna Nasiona kupi od PGR, plantatorów zbóż kwalifikowanych i innych dostawców, a następnie dostarczy chłopom za pośrednictwem terenowego aparatu Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Z ogólnej ilości nasion i sadzonek na uprawy kontraktowane przeznaczono 14.562 tony nasion kwalifikowa-

Ośrodki Maszynowe poza traktorami posiadają 38.609 siewników rzędowych do zbóż i 6.078 siewników nawozowych. Taką ilość maszyn winny one obsiać zbożem 604.000 ha i wysiać nawozy na obszarze ponad 81.000 ha.

Dużą uwagę przywiązuje uchwała Prezydium Rządu do pełnego zagospodarowania odlogów i ugorów. Na leży podkreślić, że chłopie zagospodarowujący odlogi korzystają z ulg w podatku gruntowym i SFOR, a ponadto mają prawo do kredytów na zakup materiału siewnego, nawozów sztucznych oraz na opłaty za mechaniczną uprawę. Wysokość tych pożyczek wynosi przy ugorach do 240 zł, a przy odlogach do 360 zł na 1 ha.

PGR-y — socjalistyczne ośrodki wzorowej gospodarki rolnej przysługują do tegorocznej, wiosennej akcji siewnej z nowymi zwiększonymi zadaniem.

Przed wszystkim w myśl uchwały Prezydium Rządu PGR-y mają obowiązek obsiać swoje pola materiałem kwalifikowanym i jednolitoomianowym. Ogólny obszar tych zasiewów wyniesie 1.067.439 ha. Ponadto poza terminowym przygotowaniem traktorów, maszyn, materiałów pędnych, staranna zaprawa ziarna siewnego itp. PGR-y mają za zadanie zagospodarować w czasie tegorocznej akcji siewnej i pastwiska o łącznej powierzchni 12.976 ha, obsiać roślinami motylkowymi i trawami nasionami obszar 37.308 ha, zasiewać uprawy inspektowe warzyw w rejonach miast, ośrodków przemysłowych i uzdrowiskowych na powierzchni 691.000 m. kw., a wreszcie zorganizować uprawę nowoprowadzonych roślin: ryżu, koksagiu, kafa, kanakana.

W celu zapewnienia należytego przeprowadzenia wiosennej akcji siewnej w spółdzielniach produkcyjnych i indywidualnych gospodarstwach rolnych i dokładnie, na podstawie zawartych umów, opracować swoje plany wiosennej akcji siewnej. Spółdzielcze

W drugą rocznicę układu polsko-rumuńskiego

Minęła druga rocznica zawarcia polsko-rumuńskiego układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy. Układ ten jest jednym z ogniw, ze spalających kraje demokracji ludowej i Związek Radziecki w jedną wielką rodzinę miłujących pokój na drodze kroczących drogą postępu i demokracji. Podobnie do układów zawartych z innymi krajami demokracji ludowej, ma on na celu zapewnienie pokoju, zabezpieczenie naszego kraju przed groźbą ponownej agresji ze strony odwetowców niemieckich i wszelkich sił z nimi sprzy mierzonych.

W ciągu dwóch lat, które minęły od chwili podpisania układu polsko-rumuńskiego, nasze stosunki z bratnim narodem rumuńskim znacznie się pogłębiły, rozwinęła się współpraca gospodarcza i kulturalna. Naród rumuński, który osiągnął

Front patriotów francuskich przeciwko rządowi zdrady i nędzy

(Korespondencja własna z Paryża)

Uruchemiony w ramach paktu atlantyckiego, paktu agresji, program zbrojeń kładzie się ciężkim brzemieniem na barki francuskich mas pracujących. Już w roku ubiegłym poziom życiowy mas pracujących był równy mniej więcej 50 proc. poziomu życiowego z r. 1938. W ciągu ostatnich miesięcy sytuacja jeszcze się pogorszyła. Zwiększa od chwili wybuchu wojny w Korei notule się we Francji stała zwykłe cen, brak surowców, rosnąca inflacja. Prześlądanie gospodarki francuskiej na gospodarkę wojenną doprowadziło do tego, że słynny slogan Goeringa „armaty zamiast masła” jest już dziś realizowany w życiu Francuzów. Do tego wszystkiego należy dodać wprowadzone ostatnio „dodatki podatkowe” wojenne, sięgające sumy 140 miliardów franków, które obciążają poważnie budżet rodzin robotniczych, uginających się pod ciężarem podatków. Już same pośrednie podatki we Francji są straszliwym obciążeniem dla konsumentów. Obliczono, że gdy Francuz kupuje np. za 22.500 franków artykuły konsumpcyjne, płaci dodatkowo 5.000 franków podatków pośrednich.

Nie ma Francuza, który by nie rozumiał, że dokonujące się obecnie we Francji powszechne obniżenie stopy życiowej, uderzające zarówno w klasę robotniczą jak i w drobno-

Coraz więcej krajów wypowiada się za pokojowym uregulowaniem sprawy koreańskiej

Posiedzenie Komisji Politycznej ONZ

W nowym jorku (PAP). — Na ostatnim posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych delegat Indii Benegal Rau złożył w imieniu grupy 12 państw azjatyckich i azjatyckich projekt rezolucji przewidującej zwolnienie konferencji przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego,

Sromotna porażka USA

na sesji Międzynarodowej Unii Pocztowej Kuomintangowcy musieli opuścić salę obrad

TEL-AVIV (PAP). — W dniu 25 stycznia rozpoczęła się w Kaizre sesja Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Unii Pocztowej. Na posiedzenie Komitetu przybyła delegacja Chińskiej Republiki Ludowej, która brała już udział w pracach tego Komitetu w maju 1950 roku. Mimo to delegacja amerykańska usiłowała zablokować przedstawicielkę Chińskiej Republiki Ludowej i wprowadzić na sesję w charakterze reprezentantów Chin kilku współpracowników ambasady kuomintangowskiej w Egipcie.

Delegacja radziecka postawiła wniosek o uznanie delegatów Chińskiej Republiki Ludowej za pełnoprawnych reprezentantów Chin. Wniosek ten znalazł poparcie dele-

Na usługach wywiadu USA

Bagno dywersji i sabotażu odsłania proces b. obszarników w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W dniu 27 bm., w czwartym dniu procesu grupy sabotażystów gospodarki rolnej i szpiegów obcego wywiadu, b. obszarników, zajmujących naczelne stanowiska w PNZ, składali zeznania świadkowie, którzy ujawnili dalsze szczegóły aktów sabotażu, dokonywanych przez oskarżonych oraz ich powiązania z reakcyjnym podziemiem i agendurami obcego wywiadu.

Świadek Zygmunt Lachert, skazany na dożywotnie więzienie za antypaństwową działalność w podziem-

nej organizacji „Ośrodek”, stwierdził, że oskarżeni Marinie i Englicht odgrywali poważną rolę w t. zw. departamencie rolniczym „delegatury rządu londyńskiego”, w którego pracach świadek brał udział z ramienia Stronnictwa Narodowego.

Lachert poważnie obciąża swymi zeznaniami osk. Englichta, stwierdzając, że był on szczegółowo poinformowany o działalności i zamierzeniach nielegalnej organizacji „Ośrodek”, i że ten sam Englicht miał nawet nielegalnie wyjechać za granicę, w celu prowadzenia antypolskiej działalności.

Mówiąc o celach zamierzonego wyjazdu Englichta, świadek w następujący sposób przedstawia ówczesne plany podziemia: „Ameryka będzie dążyła do wojny, w związku z czym należało by stworzyć ośrodek zagraniczny właśnie przy Ameryce”.

„... Już w 1946 roku organizacja opracowała projekt stworzenia ośrodka zagranicznego w USA”.

W toku rozmów na temat rolne, Englicht udzielił świadkowi szeregu istotnych informacji gospodarczych, interesujących podziemie.

Świadek stwierdza dalej, że osk. Englicht był u niego na zebraniu konspiracyjnym, w którym obok przedstawicieli podziemia wzięli również udział Korboński z PSL.

Świadek Antoni Blaszczyński — szef komitatu wywiadu andersowskiego i Maria Foryst—Pleszczyńska, agentka tego wywiadu, ujawnili swe szpiegowskie kontakty z grupą oskarżonych.

Świadek Foryst—Pleszczyńska zeznała, że swój raport szpiegowski sporządziła na podstawie źródłowych i obszernych informacji udzielonych jej przez oskarżonego Englichta, któremu wyraźnie okwadycała, że potrzebują tego rodzaju materiałów w celu przekazania ich szpiegowskim ośrodkom zagranicznym.

Po tej rozmowie z Englichtem świadek został przyjąta do PNZ. Świadek Franciszek Miller i Kozieł-Poklewski przedstawili są dowody obraz straszliwej dewastacji i chaosu, jakie wprowadziła w majątek PNZ grupa oskarżonych.

Świadek stwierdza, że tereny Żuław, posiadające najlepszą glebę w Polsce, były wyraźnie i tendencyjnie zaniedbywane przez kierownictwo PNZ.

Świadek Kozieł-Poklewski, b. kierownik okręgu PNZ — Olsztyn, wymienił szereg aktów sabotażu i niedbalstwa, które nie wywoływały żadnej reakcji ze strony oskarżonych.

Świadek zeznał dalej, że dyrekcja PNZ nie uwzględniała zapotrzebowania majątków na odpowiednie zboże, nawozy sztuczne itd., mimo że wszystkie te towary można było zakupić Notowskim niedostarczanie

sprzętu i koni było przyczyną niewykonania planów. Kierownictwo nie chciało werbować robotników i dopiero na interwencję PPR zespoły podległe świadkowi otrzymały odpowiednią liczbę ludzi.

Kozieł-Poklewski mówi następnie o niebywałej korupcji panującej wśród kierownictwa, które rekrutowało się prawie wyłącznie ze sfery obszarniczej. Choć inspektorzy celowo nie ujawniali nadużyć — dyrekcja PNZ nie zezwalała na usunięcie ich z pracy. W celach wyraźnych sabotażowych kierownicy wielu majątków porzucali pracę za zgodą oskarżonych.

Świadek Jan Zamojski — b. ordynat, odbywający karę więzienia za kontakty szpiegowskie z pewnymi dyplomatami amerykańskimi zeznał, że kolejni konsulowie USA w Poznaniu Bowman i Zawadzki swierzyli mu się, iż od oskarżonych Marinie i Potworowskich uzyskali szereg „bardzo ciekawych” szpiegowskich informacji z dziedziny gospodarczej.

Sąd przerwał przeprawę do poniedziałku dnia 29 bm.

Wybitne sukcesy radzieckiej ekonomiki i kultury

Roczny plan produkcji globalnej przemysłu na rok 1950 wykonano w 102 proc. Produkcja globalna przemysłu ZSRR w roku 1950 przekroczyła o 23 proc. poziom 1949 roku. Tak wysokie tempo wzrostu produkcji możliwe jest jedynie w naszym kraju radzieckim. W kraju zwycięskiego socjalizmu.

W jednym tylko roku 1950 nasz przemysł krajowy stworzył przeszło 400 nowych typów modeli wysokowydajnych maszyn i mechanizmów. Wyprodukowano nowe maszyny dla budowy wielkich elektrowni wodnych i kanałów, dla dalszej mechanizacji tych gałęzi przemysłu i rolnictwa, które wymagają większego nakładu pracy fizycznej. Wszystko to stało się możliwe dzięki wielkiej trosce Stalina o postęp techniczny, o wzmożenie wydajności pracy. Nigdzie na świecie nie realizuje się na tak olbrzymią skalę roboty w dziedzinie mechanizacji produkcji przemysłowej i rolniczej, jak w naszym kraju radzieckim.

W roku 1950 osiągnięto nowe sukcesy w rozwoju socjalistycznego rolnictwa i spółdzielczemu hodowlę bydła na terenie kolechozów i sowchozów, w umocnieniu organizacyjno-gospodarczym kolechozów. Globalny zbór zbóż wyniósł 7.600 milionów pudów. Wykonano z nadwyżką przewidziane pla-

niem 1950 r. zadanie podwyższenia urodzajności zbóż. W roku ubiegłym jeszcze bardziej wzrosła i umożliwiła się baza materiałno-techniczna rolnictwa. Pogłowia bydła i owiec zaczęły się w kolechozach stale wzrastać. Realizuje się z powodzeniem gigantyczny stalinowski plan przeobrażenia przyrody.

Gospodarka nasza rozwija się według zasad rozszerzonej reprodukcji socjalistycznej. Budować i tworzyć, produkować nowe dobra materialne — oto do czego zmierzają wysiłki ludzi radzieckich. W roku 1950 rolnicy państwowych robót inwestycyjnych przewyższyli o 23 procent poziom 1949 roku.

Rozwojowi gospodarki narodowej towarzyszyło zwiększenie dochodu narodowego i dalszy wzrost dobrobytu oraz podwyższenie poziomu kultury mas pracujących naszego kraju. W roku 1950 dochód narodowy ZSRR wzrósł — w cenach porównywalnych — o 21 proc. w porównaniu z dochodem roku 1949.

Wzrost dochodu narodowego pozwolił na znaczne polepszenie sytuacji materialnej robotników, chłopów, inteligencji i zapewnienie dalsze rozszerzenie produkcji socjalistycznej w mieście i na wsi.

W roku 1950 dochody robotników i urzędników oraz dochody chłopów wzrosły — w cenach porównywalnych — o 19 proc. w porównaniu z

poziomem 1949 roku. Zwiększył się znacznie zbył towarów przemysłowych oraz artykułów żywnościowych.

W roku 1950, podobnie jak i w latach poprzednich, nie było w kraju bezrobotnych. Liczba robotników i urzędników zatrudnionych w gospodarce narodowej wzrosła w ciągu roku o 2 miliony osób.

Rok ubiegły był okresem dalszego rozwoju budownictwa kulturalnego, dalszego wzrostu poziomu kultury mas pracujących. Wzrosła znacznie liczba uczących się, wzrosły nakłady książek, rozszerzyła się sieć instytucji kulturalnych i leczniczych; prowadzono na wielką skalę roboty przy budowie przedsiębiorstw komunalnych, przy rozbudowie miast i osiedli robotniczych.

Ołbrzymie są zaiste sukcesy osiągnięte przez nasz kraj w roku 1950. Ale ludzie radzieccy nie zadowalają się tym, co już osiągnęli. Są oni zdecydowani przewyższyć te sukcesy w rozpoczynającym się roku 1951, odmieść nowe zwycięstwa na polu budowy komunizmu.

Pod kierownictwem partii bolszewickiej, pod wodzą wielkiego Stalina, ludzie radzieccy swą ofiarną pracą przyczyniają się do nowych sukcesów komunizmu budownictwa, do wzmocnienia potęgi ojczyzny socjalistycznej — niezawodnej ostoi pokoju na całym świecie.

Na marginesie

Handel „mięsem armatnim” przy lampce wina

„Na lampce wina”, jak na coś godniejszego, Europa Zachodnia zorganizowała komisars Mac Cloy w swojej wspaniałej willi w Bad-Homburg, spotkali się wszyscy rzesmicy remilitaryzacji Trizonii: i p. kanclerz Adenauer, i p. Ollenhauer z SPD, i generałowie Speidell, i Heusinger, tzw. „ofiary nieporozumienia w sztabie Hitlera”, jak się to teraz w prasie imperialistycznej delikatnie określa niedawnych dowódców z hitlerowskiego Wehrmachtu.

Przyjęcie u p. Mac Cloy’a było wspaniałe, a miny uczestników promieniały szczęściem — podkreśla prasa zachodnia. Eisenhower, który podczas przyjęcia flirtował z panią Mac Cloy, był tak czarujący i tak miły — piszą z zadowoleniem lokalne dzienniki wieczorne w Bonn — „prawdziwie komplementy generałom hitlerowskim i uśmiechali się nawet przyjaźnie do wyraźnie tyjącego ostatnio Ollenhauera, że ten z entuzjazmem godził się na wszystkie rozkazy komiuojastera Wall-Street w generalskim mundurze.

Prasa zachodnia obszerne relacjonowała o honorach, jakie spotkali w Bad-Homburg przedstawiciela pruciowego kierownictwa SPD. P. Ollenhauer miał „szczęście” prowadzenia „intymnej wymiany myśli” z gen. Eisenhowerem, co sklonoło z kolei komentatorów schumacherowskiej prasy do opisanego „historycznego” spotkania w następujący sposób: „Ołbrzymie Eisenhouera promieniało wprost z zadowolenia po tej intymnej „pogawędce”.

„W Bad-Homburg — stwierdza demokracyczna prasa niemiecka w Berlinie — odbył się potworny handel mięsem armatnim”.

„Ale naród niemiecki — pisze dziennik „Tägliche Rundschau” na marginesie zdrady z Bad-Homburg — nie zapomnił wyciągnąć właściwych wniosków z dawnych błędów i nie myśli bynajmniej raz jeszcze kłaść głowę pod róż w imię frazesów Schumachera i jego kluki”.

M. P.

Narciarstwo w ZSRR



Nigdzie sport narciarski nie posiada idealniejszych warunków rozwoju od tych, jakie istnieją w ZSRR. W Związku Radzieckim narciarstwo uprawia miliony obywateli, z których rodzą się przyszli zasłużeni mistrzowie sportu.

Łodzianie zdobywają odznaki BSPO i SPO w zawodach narciarskich

Lasek łagiewnicki cieszy się dużą popularnością wśród łodzian. Latem zaludnia on się co niedziela wycieczkowiczami, a zimą przyciąga miłośników sportów zimowych. Wczoraj, w Łagiewnikach byliśmy świadkami pierwszych zawodów narciarskich po wojnie.

Piszemy nowych, bo jak się okazuje, w Łodzi posiadamy wiele młodzieży, dla której deski nie są czymś nowym. Ze sportem narciarskim na licznych obozach zapoznawało się już wielu akademików, członków naszych klubów związkowych i co jest najbardziej pocieszające to, że z deskami zapoznawało się wiele młodzieży szkolnej i to zarówno szkół ogólnokształcących jak i podstawowych, co było nie do pomyślenia w stosunkach przedwojennych.

Wczesnym rankiem. Pogoda nie była nadzwyczajna. Niebo pochmurne. Wiatr szczypał w nos i uszy. Dojazd do leśniczówki, przy której wyznaczono spotkanie narciarzy, też nie był łatwy. Autostradę w nocy tak zawiało śniegiem, że miejscami z trudem pokonywaliśmy zaspę, ale jakoś dobiliśmy do celu.

Przed stojącą na dość dużym wzwiesieniu białą leśniczówką panował już ożywiony ruch. Skupili tu się ci, którzy pierwsi postanowili zatakować normy ustalone przez PZN i GKKF i pierwsi zdobyć zaszczytny znaczek „Sprawy o Pracy i Obrońcy”. Komisja sędziowska urzędowała tymczasem w izbie gościnnej leśniczowej, w której przyrządzono gorący posiłek dla zawodników.

Przygotowania do rozpoczęcia biegu trwały dość długo. Nie wystarczyło tu jakoś grało. Wreszcie jednak obstawiono trasę wyznaczoną niebieskimi i czerwonymi chorągiewkami i zebrano zawodników na starcie. Zebrało ich się około 65, w tym trójce dziewcząt w wieku 15 lat i jedna akademicka. Na starcie stanęli najpierw najmłodszy. Dziewczęta 15-letnie miały do przebiecia dystans 3 km., chłopcy w wieku od 15 do 18 lat - 9 km., a od 19 lat powyżej - 12 km. Trasa biegu dookoła leśniczówki po obwodzie zamkniętym, który wynosił 3 km i był na ogół łatwa, choć nie pozbawiona łagodnych zjazdów. Na tych zjazdach działali się rzeczy niezbyt komiczne.

Pierwsza po zdobyciu odznaki narciarskiej i SPO ruszyła ze startu Sobczyk Krystyna, 15-letnia uczennica pierwszej jedenastolatki w Pabianicach. Próba udała się. Obie odznaki zdobyła również jej koleżanka Resler Hanna, która w kilka minut za nią przybyła do mety. Obje dwie uczennice z nartami zapoznaly się dopiero w tym roku na kursie narciarskim zorganizowanym dla młodzieży szkolnej Łodzi i województwa w Karpaczu, toteż nie dziwiłoby się radości ich instruktorki Góralskiej, która obydwie swe wychowanki serdecznie uściskała po biegu.

Pierwszym z chłopców, którego przydybaliśmy po biegu, był uczeń szkoły podstawowej Nr. 36 w Łodzi, 14-letni Wójcik. Wójcikowi pierwsza próba nie udała się. Ale nie zmartwił się tym bardzo i postanowił ją jeszcze ponownie przy najbliższej okazji.

Każda masowa impreza pozwala odkryć talenty sportowe. Takim ta lentem okazał się wczoraj uczeń je-

denastolatki w Pabianicach Ludwik Kijański, który dystans 9 km. przebiegł w czasie 1:06,37 godz., a więc w czasie dużo lepszym od wymaganego minimum (1:25 godz.). Być może, że takich talentów znajdziemy więcej, bo przecież zima i próby na odznakę narciarską BSPO i SPO dopiero się rozpoczęły.

Zd. Kr.

Pierwszy występ łyżwiarzy CSR w Moskwie

MOSKWA. — Na stadionie Dinamo w Moskwie odbył się pierwszy występ łyżwiarzy figurowych CSR, którzy przybyli do ZSRR na wspólny trening z zawodnikami radzieckimi. Pokazy jazdy figurowej w wykonaniu czołowych zawodników i zawodniczek czechosłowackich z akademii-

kią mistrzynią świata Lerchową i mistrzem CSR Fikarem na czele wolały wielkie zainteresowanie i spotkały się z bardzo serdecznym przyjęciem licznie zgromadzonych na stadionie mieszkańców stolicy Związku Radzieckiego.

Zimowe mistrzostwa lekkoatletów Unii

Zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne Zrzeszenia Sportowego Unia okr. łódzkiego, odbyły się w Pabianicach przy udziale ponad 40 zawodników i zawodniczek z Łodzi, Piotrkowa i Zgierza.

W zawodach tych startowali również lekkoatleci pabianickiego Włókniarza. Do najciekawszych fragmentów zawaodów należał bieg na 3000 m. w którym po zwyciężonej walczy Świątczak z Unii — Piotrków wygrał z Dychto — Włókniarz Pabianice.

Wyniki techniczne:

- Kobiety: 30 m — Karasińska — Zgierz 4,8, 2) Lec — Piotrków 5. Skok w dal: Karasińska — Zgierz — 3,68, 2) Twardowska — Zgierz — 3,64. 3000 m: Świątczak — Piotrków — 9,35,6, 2) Dychto — Włókniarz — 9,47,4. 30 pl.: Bednarek — Włókniarz — 5,5, 2) Szmytke — Włókniarz — 5,6. Skok wznwyż: Szmytke — Włókniarz — 1,65, 2) Zuber — Włókniarz — 1,60. Skok w dal: Jama — Zgierz — 5,77, 2) Bednarek — Włókniarz — 5,53.

Advertisement for swimmer Proneżniuczówna, featuring a photo of a woman and the text '5 rekordów pływackich'.

Advertisement for 'Zawody na rzecz walczącej Korei' (Contests for the Fighting Korea) held in a hall in MDK, featuring various sports events and prizes.

ŁKS Włókniarz—AZS (Warszawa) 83:35 (45:7)

Wczorajsze zawody ligowe w koszykówce męskiej, mimo gry jednostronnej (przeciwnik ŁKS Włókniarza był bardzo słaby), należały do interesujących. Szybka gra, celność strzałów oraz pomysłowe akcje łodzian sprawiły, że akademicy od początku byli stremowani. Był nawet moment, że ŁKS Włókniarz prowadził 23:0. Pierwsze punkty AZS zdobył przez Nartowskiego i to z rzutu karnych.

W drugiej części meczu kierownik two łodzian zbyt długo „krzymał” w grze drugi garnitur. Skorzystał z tego przeciwnik i „nadrobił” utraczone punkty w pierwszej części meczu. Dopiero, gdy do zawodów przystąpiła pierwsza piątka — wynik znów zmienił się na korzyść ŁKS Włókniarza. W tej fazie gry kondycja akademików pozostawiała wiele do życzenia.

Na usprawiedliwienie AZS-u trzeba podać, że kilku zawodników tej drużyny nie bierze już udziału w jego barwach, jak Bartoszewicz, Popławski II i inni. Rezerwowi, rekrutujący się z młodych zawodników, nie są jeszcze wyszkoleni technicznie i taktycznie, jak ich starsi kolegi. Stąd też na ogół słaba gra zespołu warszawskiego. Wy różnić w nim wy pada Krystiana, Popławskiego I oraz Niecińskiego.

ŁKS Włókniarz na tle AZS wypadł bardzo dobrze. Strzelano dużo, nie zapominając o grze efektywnej, na którą w tym wypadku można sobie było pozwolić. Bardzo dobrze zagrali Żyliński, reprezentujący starszą

gwardię zawodników. Dalej pochwały należą się Maciejewskiemu oraz Wojciechowskiemu (popularny „Pe-dal”). Reszta grała na poziomie.

Punkty dla ŁKS Włókniarza zdobyli: Żyliński 26, Maciejewski 22, Wojciechowski 12, Kaczmarek 10, Ja-rzebiński 6, Kozłowski 3 oraz Wal-górski i Sobociński po 2.

Dla AZS po 11 punktów zdobyli: Nieciński i Popławski, dalej Kuchar-ski 8, Nartowski 4 i Dobracki 1.

Zawody prowadzili ob. ob. Brański i Lesiak z Krakowa, młycąc się czę-sto w orzeczeniach. Zwłaszcza Lesiak popełnił podczas zawodów szereg błędów.

Zwycięstwo koszykarek warszawskich

W kobiecej lidze koszykowej ŁKS Włókniarz rozegrał już 8 spotkań i ponosił w nich tyłk porażek. Obok Spójni z Gdańska, jest to najsłabszy zespół w lidze. Stanowisko kierowniczki łodzian jest zupełnie niezrozumiałe. Wystawia się zawodniczki przedwojenne (Matera), lub nieco młodsze, ale bez kondycji. Na przykład w dniu wczorajszym przez cały mecz grało tylko pięć zawodniczek bez zmian. Zrozumiała jest rzeczca, że jeszcze do przerwy grają one jako tako, a po zmianie stron wyczerpane, bez kondycji statystują tylko na sali. Czy nie należałoby sięgnąć po młode, pełne ochoty i ambicji zawodniczki, rezygnując z obecnych i

z wątpliwych sukcesów, osiągniętych przez obecne koszykarki ŁKS Włókniarza.

Wynik 64:20 mówi już sam za siebie. Spadek z ligi jest niunikniony, a więc należy odnowić drużynę i to jak najprędzej. Męski zespół został już odmłodzony, a wyniki osią-ga coraz lepsze. Teraz kolej na zespół żeński. U gości najlepiej zagrała Gruszczyńska. Punkty dla AZS uzyskały: Wegrzynowicz 24, Grusz-czyńska 19, Czopkówna 12, Wojtew-ska 4, Krawczyk i Rosak po 2 oraz Romanówna 1. Dla ŁKS Włókniarza: Paprotówna 15, Błażyńska 3 oraz Grabowska 2.

Kontrola społeczna i walka ze spekulacją — to o czym marzyć mogą tylko ludzie Zachodnich Niemiec — są szeroko urzeczywistnione w radzieckiej strefie okupacyjnej.

W Halle, centrum prowincji Saksonia-Anhalt, poznano mnie z pracownikiem ziemskiego zarządu związków zawodowych, który piastował dość niezwykłą funkcję. Towarzysz Michoelis stał w związkach zawodowych na czele grup kontroli społecznej. Był to jeszcze całkowicie nowa odmiana działalności niemieckich związków zawodowych, ale już kilka liczb, podanych przez mego rozmówcę, ukazywało, jakie znaczenie posiada ta kontrola, jaką popularnością cieszy się wśród ludności.

W Saksonii-Anhalt pracowało już powyżej czterystu nieustannie działających grup kontroli społecznej. Liczba ta nie obejmuje setek komisji, wypełniających zlecenia związków zawodowych tylko w zakresie kontroli nad rozdziałem i wytwórczością.

Tow. Michoelis opowiedział mi dzieje powstania grup społecznej albo ludowej kontroli. Na kilka miesięcy przedtem, w jednym z największych przedsiębiorstw „Buna-werke”, z inicjatywy robotników zostały utworzone pierwsze robotnicze grupy społecznej kontroli. Rozpoczęły one od tego, że zajęły się sprawdzaniem prywatnych sklepów i kramików żywnościowych, mieszczących się w pobliżu zakładów pracy.

Kontrolerzy-robotnicy pilnowali jakości produktów, czuwali nad tym, aby towary przydzielowe nie zostały zagarnięte przez prywatnych właścicieli magazynów. To był początek. Ale bardzo szybko stało się jasne, że kontrol. nie można ograniczyć wyłącznie do sprawdzania drobnych sklepików. Do komisji społecznej kontroli zaczęły zgłaszać się ze skargami gospodynie domowe, robotnicy zakładów powiadamiali o dostrzeżonych przez nich nieporządkach. Samo życie skłaniało grupy ludowej kontroli społecznej do rozszerzenia zakresu swych funkcji. W grupach wysuwali się aktywiści, powstawały nowe grupy, nie tylko w „Buna-werke”, ale i w innych fabrykach, innych okręgach.

Po kilku miesiącach w grupach ludowej kontroli pracowało już półtora tysiąca ludzi. Grupy opierały się na ochotniczych współpracownikach, których liczba dochodziła do 1000. Zachodziło ciekawe zjawisko: — w kraju, w którym przez długie lata dławiony był

Advertisement for 'NOWE NIEMCY' (New Germans) by J. Korolkow, featuring a large graphic of a swastika.

wszelki przejaw życia zespołowego, w którym faszyzm zaszczepił ludzom ideę „wodzostwa”, zmuszając do niewolniczego poddawania się wszelkim block i gauleiterom — pod wpływem demokratycznych reform powstawał ruch ogólnoludowej kontroli, wzrastalo poczucie odpowiedzialności za los całości ludowej gospodarki. Był to jeden ze szczegółów wychowania na nowo narodu niemieckiego.

Pracownicy jednego z prywatnych magazynów mebli w Magdeburgu powiadomili grupę kontroli społecznej, że gospodarz przetrzymuje u siebie bardzo poszukiwane narzędzia, których sam nie może wykorzystać.

Grupa, zorganizowana przy miejskim Komitecie związku zawodowego robotników przemysłu drzewnego, istotnie wykryła u właściciela magazynu kilka okrągłych pił, maszyny do strugania i obtaczania drewna. Równocześnie kontrolerzy ludowi stwierdzili, że właściciel sprzedaje meble po wygórowanych cenach. O tym wszystkim powiadomili oni krajową izbę przemysłową, która zaproponowała właścicielowi, aby albo sam wykorzystywał posiadane mechanizmy, albo odsprzedał je sąsiednim zakładom obróbki drewna.

Co się tyczy bezprawnego pobierania wyższych cen, to w myśl opinii grupy ludowej kontroli, na właściciela nałożono karę w wysokości 600 marek.

W innym miasteczku, Eisleben, do związku pracowników konfekcyjnych wpłynęło zawiadomienie o tym, że właściciel fabryki konfekcyjnej, Stahl, zamierza zamknąć przedsiębiorstwo, ponieważ, rzekomo, brak mu surowca. Kilkudziesięciu szwaczkom groziło pozostanie bez zajęcia. Grupa kontroli społecznej wspólnie z załogą fabryczną ustaliła, że właściciel przywłaszcza sobie setki metrów

tkanin, oszukuje dostawców surowca. Zarząd związku zawodowego złożył do Izby Przemysłowej wnioszek o pozabawienie właściciela firmy prawa prowadzenia fabryki. Izba zaakceptowała wnioszek robotników i przekazała fabrykę konfekcyjną miejscowej spółdzielni.

Takich przykładów nie brak. W Weisenfelse kontrolerzy ludowi wykryli potajemne składy wyrobów skórzanych i postarali się, żeby towary te oddano do rozprzodzenia między ludność. W Delitz, w czasie inspekcji, w trzydziestu wypadkach zostały ujawnione poważne nadużycia, które następnie zlikwidowano.

Grupy ludowej kontroli nie ograniczyły się tylko do dziedzin handlu i zaopatrzenia. Zaczęły zajmować się sprawdzaniem jakości wytworów unarodowionych przedsiębiorstw, czuwać nad wypełnieniem planów, składać wnioski, dotyczące ulepszenia produkcji. W warunkach prawdziwej demokracji, ludzie pracy z radzieckiej strefy okupacyjnej nie cofnęli się nawet i przed wszczęciem sporu z wyższymi instancjami. W Delitz grupa ludowej kontroli wykryła u właściciela firmy handlowej „Georgi” wielki potajemny skład manufaktur. Towar skonfiskowano i przeznaczono do rozprzodzenia między ludność, a właściciela firmy pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Ale sąd wymierzył mu jedynie grzywnę pieniężną. Wówczas związek zawodowy zaskarżył wyrok do sądu krajowego. Tam podsądny został w ogóle uniewinniony. Okazało się, że w organach sprawiedliwości zasiadli starzy urzędnicy reakcyjni, którzy już nieraz ochraniałi spekulatorów.

Kontrolerzy ludowi i robotnicy nie zatrzymali się w pół drogi. W kilku dziennikach ukazały się artykuły o spekulantach i ich orędowanych. Pracujący miasteczka Delitz oparli się na demokratycznych prawach i postawili na swoim. Sprawa hurtowego kupca-spekulanta została oddana do ponownego rozpatrzenia i poniosł on zasłużoną karę. Równocześnie krajowe organa sądowe oczyszczono z ukrywających się tam reakcyjnych urzędników.

W przeciągu jednego miesiąca udało mi się odwiedzić zarówno Bizonię, jak i miasta radzieckiej strefy okupacyjnej. Jak bardzo zasadniczo różniły się wydarzenia, zachodzące w tym samym czasie w dwóch częściach Niemiec, rozdzielonych granicą poszczególnych stref!

(d. c. n.)